

Sygn. akt VI U 1225/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2015 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodnicząca:	SSO Monika Miller-Młyńska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Katarzyna Herman

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 lutego 2015 r. w S.

sprawy Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.

przy udziale M. D. (1)

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia

na skutek odwołania Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.

z dnia 22 maja 2013 roku nr (...)

***I. oddala odwołanie;***

***II. zasądza od Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 60 (sześćdziesięciu) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.***

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 22 maja 2013 r. nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że M. D. (1) jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 2 stycznia 2009 r. do 30 marca 2009 r. W decyzji określono zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w styczniu, lutym i marcu 2009 r. Jako podstawę do wydania takiej decyzji wskazano ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika oraz zainteresowanego we wskazanym okresie łączyły umowy cywilnoprawne, których przedmiotem było faktyczne świadczenie usług w ramach umowy zlecenia na rzecz płatnika, polegających na wykonaniu podbitek okapu dachu z desek wraz z malowaniem – 115 mb, zerwaniu desek podłogowych i montażu płyty (...) na belkach stropowych, Szpital ul. (...) w S.. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że spółka (...) zawarła z zainteresowanym umowę na wykonanie czynności, które nie prowadziły do konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu. Ponadto płatnik nie wykazał trwałego, twórczego i niepowtarzalnego efektu

pracy wykonawcy, wobec czego umowa, której przedmiotem są wspomniane czynności, wyczerpuje znamiona umowy zlecenia.

Z powyższą decyzją nie zgodził się Zakład (...) spółka z o.o. w S., odwołując się od niej i wnosząc o uchylenie decyzji oraz o zasądzenie od ZUS na swoją rzecz kosztów postępowania – w tym kosztów zastępstwa procesowego – według norm przepisanych. Odwołująca zarzuciła organowi rentowemu naruszenie art. 83 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ustalenie przez organ administracji publicznej w toku postępowania administracyjnego istnienia pomiędzy ubezpieczonymi, a spółką (...) stosunku prawnego – umowy zlecenia, w sytuacji, gdy organ ten nie jest uprawniony do ustalenia charakteru umowy cywilnoprawnej; naruszenie art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy systemowej poprzez przedwczesne określenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne. Ponadto wskazała na błąd w poczynionych przez organ rentowy ustaleniach faktycznych, poprzez uznanie, że umowy o dzieło zawarte pomiędzy skarżącą a zainteresowanymi stanowiły w istocie umowy o zlecenia, w sytuacji gdy całokształt okoliczności związanych ze stosunkiem prawnym nawiązanym pomiędzy stronami świadczy, że wolą stron tej umowy było zawarcie umowy o dzieło; naruszenie prawa materialnego tj. art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 83 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ich niewłaściwe zastosowanie tj. wydanie decyzji stwierdzającej, że zainteresowani podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu w/w umów oraz ustalającej podstawę wymiaru składek na te ubezpieczenia w oparciu o przychód przez nich uzyskiwany w sytuacji, gdy osoby te będąc zatrudnione u skarżącej na podstawie umowy o dzieło nie podlegały obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Wskazując na specyfikę prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej w zakresie świadczenia usług budowlanych skarżąca podniosła, iż nie może w ramach zawartej umowy o roboty budowlane zlecić wykonania poszczególnych elementów budowy osobom trzecim na zasadzie umowy starannego działania (umowy zlecenia, świadczenia usług), bowiem ten rodzaj umowy nie prowadzi do osiągnięcia zamierzonego w umowie z inwestorem celu i tym samym naraża spółkę na niewykonanie zobowiązania wynikającego z umowy. Skarżąca wskazała, iż wszystkie prace dotyczące poszczególnych elementów stanowiących części procesu budowlanego jakie zlecała musiały być zgodne z dokumentacją projektową, przepisami prawa budowlanego, w związku z czym nie mogły być wykonane jedynie z należytą starannością. Zdaniem skarżącej jedyną umową, która gwarantowała, aby wykonywane elementy obiektu budowlanego spełniały warunki określone dokumentacją projektową oraz przepisami prawa budowlanego była umowa o dzieło. Odwołująca wskazała, iż wszystkie elementy składowe obiektu budowlanego mają z góry określone parametry i właściwości wynikające z przepisów prawa budowlanego oraz dokumentacji projektowej, a ich osiągnięcie przez strony jest pewne, z tego względu że jest określone w projekcie i objęte pozwoleniem na budowę. Wykonane w ramach robót budowlanych elementy obiektu budowlanego mają charakter samoistny, materialnie wyodrębniony, każdy z tych elementów może podlegać odbiorowi, a w przypadku stwierdzenia wad zlecający może żądać ich usunięcia, ewentualnie obniżyć należne z tego tytułu wynagrodzenie w oparciu o wartość stwierdzonych usterek. Jak wskazała skarżąca fakt czy dany rezultat został osiągnięty jest prosty do ustalenia. Wystarczy w toku odbioru sprawdzić czy wykonana praca spełnia wymogi określone w projekcie. W przypadku umowy o roboty budowlane staranne wykonanie określonych robót prowadzi zawsze do stworzenia materialnego dzieła, najpierw w zakresie poszczególnych elementów obiektu, a następnie obiektu budowlanego jako całości o właściwościach i parametrach określonych w dokumentacji projektowej i przepisach prawa budowlanego. Jak wskazała skarżąca każdy rodzaj prac wykonywanych w toku realizacji umowy o roboty budowlane, począwszy od wymurowania ściany, wykonania instalacji jest z góry określony przez przepisy prawa budowlanego i zmierza do osiągnięcia konkretnego rezultatu, który to rezultat składa się na ostateczny rezultat umowy o roboty budowlane. Spółka podniosła, iż z uwagi na specyfikę robót budowlanych nadzór sprawowany był przez ustanowionego na danej budowie kierownika budowy, który dokonywał formalnej oceny czy zleceńobiorca wykonał przedmiot umowy oraz czy przedstawiony przez niego element budowy wykonany został zgodnie z projektem i przepisami prawa budowlanego. Zdaniem skarżącej nie można uznać, iż o charakterze zawartych umów przesądza okoliczność, iż zatrudnione osoby nie posiadały szczególnych kwalifikacji. Dla realizacji umowy liczył się sam fakt posiadania faktycznych i praktycznych umiejętności do wykonania dzieła.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych powtarzając argumentacją zawartą w skarżonych decyzjach.

Postanowieniem z dnia 23 kwietnia 2014 r. Sąd Okręgowy połączył niniejszą sprawę ze sprawą o sygn. akt VI U 1212/13 do wspólnego rozpoznania lecz osobnego wyrokowania.

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Zakład (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w latach 2009-2010 prowadziła działalność gospodarczą w zakresie usług budowlanych, remontów i nowych inwestycji. Ponad 90% inwestycji stanowiły zamówienia publiczne. Spółka zatrudniała w tym czasie pracowników budowlanych na podstawie umów o pracę.

Niesporne, a nadto dowód: protokół przesłuchania prezesa odwołującej - M. R. – k. 235-243 akt kontroli ZUS.

W latach 2008-2010, w sytuacjach w których zagrożone było dochowanie uzgodnionych z inwestorami terminów przewidzianych na wykonanie określonych robót, spółka (...) zatrudniała dodatkowych wykonawców na podstawie umów cywilnoprawnych. Długość okresów na jakie zawierano te umowy była uzależniona od harmonogramu ustalonego między wykonawcą i inwestorem i bieżących potrzeb na budowie.

Werbowanie osób, z którymi zawierano umowy cywilnoprawne następowało poprzez ogłoszenia w prasie, w internecie oraz z polecenia. Umowy zawierano również z osobami, które wcześniej już pracowały na rzecz spółki (...). Od nowo zatrudnianych osób nie wymagano udokumentowania posiadanych kwalifikacji. Zatrudniano je do wykonywania prac tego samego rodzaju, co prace wykonywane przez osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę.

Wybór umowy o dzieło jako rodzaju umowy cywilnoprawnej, którą miano zawierać z nowo zatrudnianymi wykonawcami został dokonany przez prezesa spółki. Umowy były przedkładane pracownikom do podpisu najczęściej przez kierowników budów (m.in. Z. G. (1) i K. K. (1)), którzy jednak nie mieli żadnego wpływu na ich rodzaj. W czasie trwania tych umów często de facto sprawdzano umiejętności danej osoby. Zdarzało się również, że z osobami które sumiennie i rzetelnie wykonywały prace w ramach umów cywilnoprawnych podpisywano następnie umowy o pracę. Ich obowiązki wówczas nie ulegały zmianie.

Niesporne, a nadto dowody:

- protokół przesłuchania M. R. – k. 235-244 akt kontroli ZUS;
- protokół przesłuchania świadka P. B. – k. 279-281 akt kontroli ZUS;
- protokół przesłuchania świadka Z. G. (2) – k. 283-286 akt kontroli ZUS;
- protokół przesłuchania świadka K. K. (1) – k. 287-289 akt kontroli ZUS.
- zeznania świadka R. M. (1) w wersji elektronicznej w sprawie VI U 1212/13 oraz transkrypcja – k. 82-94 akt sądowych VI U 1212/13;
- zeznania świadka K. K. (1) – w wersji elektronicznej w sprawie VI U 1212/13 oraz transkrypcja – k. 122-134 akt sądowych VI U 1212/13.

Przed rozpoczęciem prac związanych z powierzonymi obowiązkami osoby z którymi zawarto umowy cywilnoprawne były instruowane przez kierownika budowy o przebiegu i harmonogramie pracy.

Bieżące wykonywanie prac podlegało stałemu codziennemu nadzorowi i kontroli. Nadzór bezpośredni nad wykonywaniem prac sprawował kierownik budowy, majster budowy oraz brygadzysta. Nadzór był konieczny z uwagi na miejsce wykonywania pracy stanowiące plac budowy – płatnik jako wykonawca robót budowlanych był obowiązany do pilnowania, czy przebiegają one w sposób zgodny z powszechnie obowiązującymi w tej mierze zasadami.

Osoby z którymi zawarto umowy cywilnoprawne zgłaszały zakończenie prac kierownikowi budowy, który sam, bądź z udziałem bezpośredniego nadzoru dokonywał odbioru prac. W czasie odbioru majster budowy lub kierownik budowy

sprawdzał, czy prace zostały prawidłowo wykonane (zgodnie z projektem budowlanym). W przypadku wystąpienia usterek kierownik budowy obniżał wynagrodzenie lub zlecał wykonanie poprawek. Po odbiorze następowało rozliczenie wynagrodzenia.

Wynagrodzenie większości osób, z którymi zawarto umowy cywilnoprawne było obliczane przy przyjęciu stawki godzinowej.

Dowody:

- protokół przesłuchania M. R. – k. 235-244 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka Z. D. (1) – k. 267-269 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka M. K. – k. 271-273 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka T. N. – k. 275-277 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka P. B. – k. 279-281 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka Z. G. (2) – k. 283-286 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka K. K. (1) – k. 287-289 akt kontroli;
- zeznania świadka Z. G. (2) – k. 127-128;
- zeznania świadka R. M. (1) w wersji elektronicznej w sprawie VIU 1212/13 oraz transkrypcja – k. 82-94 akt sądowych VIU 1212/13;
- zeznania świadka K. K. (1) (kierownik budowy)– w wersji elektronicznej w sprawie VIU 1212/13 oraz transkrypcja – k. 122-134 akt sądowych VIU 1212/13.

Osoby, z którymi zawarto umowy cywilnoprawne nie mogły wykonywać powierzonych im prac budowlanych w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie; nie mogły też swobodnie rozkładać czasu pracy potrzebnego ich zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło, ani zlecać wykonania powierzonych im prac osobom trzecim.

Osoby te podejmowały prace zgodnie z harmonogramem prac narzuconymi przez kierownika lub majstra budowy. Zdarzało się, że były kierowane do innych prac niż wymienione w łączących ich z płatnikiem umowach.

Wszystkie pracujące na rzecz płatnika osoby, zarówno pracownicy zatrudnieni na podstawie umów o pracę, jak i na podstawie umów cywilnoprawnych przychodziły do pracy na teren budów codziennie od poniedziałku do piątku o stałej godzinie: rano godzina 7.00/8.00. Swoje obowiązki wykonywali przez co najmniej 8 godzin dziennie - do godziny 15.00/17.00. Osoby z którymi zawarto umowy cywilnoprawne nie mogłyby wykonywać powierzonych im prac w innych godzinach niż godziny otwarcia budowy; gdyby chciały wyjść wcześniej z terenu budowy, to podobnie jak osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę musiałyby to zgłosić kierownikowi.

Dowody:

- protokół przesłuchania M. R. – k. 235-244 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka Z. D. (1) – k. 267-269 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka M. K. – k. 271-273 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka T. N. – k. 275-277 akt kontroli;

- protokół przesłuchania świadka P. B. – k. 279-282 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka Z. G. (2) – k. 283-286 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka K. K. (1) – k. 287-289 akt kontroli;
- zeznania świadka Z. G. (2) – k. 127-128;
- zeznania świadka R. M. (1) w wersji elektronicznej w sprawie VIU 1212/13 oraz transkrypcja – k. 82-94 akt sądowych VIU 1212/13;
- zeznania świadka K. K. (1) – w wersji elektronicznej w sprawie VIU 1212/13 oraz transkrypcja – k. 122-134 akt sądowych VIU 1212/13.

Niektóre osoby, z którymi zawarto umowy cywilnoprawne wykonywały swoje prace samodzielnie, ale zdarzało się też, że osoby, z którymi zawarto umowy cywilnoprawne podczas wykonywania współpracowały ze sobą, pomagając sobie nawzajem w wykonaniu swoich obowiązków (pracując zespołowo).

Dowody:

- protokół przesłuchania świadka Z. D. (1) – k. 267-269 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka T. N. – k. 275-277 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka P. B. – k. 279-281 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka Z. G. (2) – k. 283-286 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka K. K. (1) – k. 287-289 akt kontroli;
- zeznania świadka Z. G. (2) – k. 127-128;
- zeznania świadka R. M. (1) w wersji elektronicznej w sprawie VIU 1212/13 oraz transkrypcja – k. 82-94 akt sądowych VIU 1212/13;
- zeznania świadka K. K. (1) – w wersji elektronicznej w sprawie VIU 1212/13 oraz transkrypcja – k. 122-134 akt sądowych VIU 1212/13.

Osoby z którymi zawarto umowy cywilnoprawne przy wykonywaniu powierzonych prac używały materiałów i narzędzi dostarczanych przez płatnika lub przez podwykonawców.

Dowody:

- protokół przesłuchania M. R. – k. 235-244 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka M. K. – k. 271-273 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka T. N. – k. 275-277 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka P. B. – k. 279-281 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka Z. G. (2) – k. 283-286 akt kontroli.

W dniu 1 stycznia 2009 r. (...) sp. z o.o. w S. i M. D. (1) zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „wykonanie podbitki okapu dachu z desek wraz z malowaniem w ilości 115 mb w cenie 30 zł/mb, zerwanie desek podłogowych i montaż płyty (...) na belkach stropowych w ilości 19m2 w cenie

37/m2 na obiekcie w S. Szpital ul. (...) otolaryngologia”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 marca 2009 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 10628,00 zł, płatną w terminie 7 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano też, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty.

Zainteresowany w dniu 30 stycznia 2009 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 2734 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu. Kolejny rachunek wystawił w dniu 28 lutego 2009 r., określając wysokość wynagrodzenia na kwotę 1472 zł. Płatnik wypłacił zainteresowanemu tę kwotę w tym samym dniu. Ostatni rachunek M. D. wystawił w dniu 31 marca 2009 r., określając wysokość wynagrodzenia na kwotę 2564 zł. Płatnik wypłacił zainteresowanemu tę kwotę w tym samym dniu. Łącznie tytułem wynagrodzenia spółka (...) wypłaciła M. D. kwotę 6770 zł.

Dowody:

- umowa z 1.01.2009 r. – k. 1059 akt kontroli;
- rachunki – k. 1061-1065 akt kontroli.

M. D. (1) nie został zgłoszony przez płatnika do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych oraz wypadkowego.

Niesporne.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Odwołanie okazało się bezzasadne.

Stan faktyczny niniejszej sprawy został ustalony przez sąd na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach kontroli ZUS oraz przedłożonych w toku postępowania sądowego (umowy wraz z rachunkami). Ich autentyczność nie była w niniejszej sprawie kwestionowana i nie budziła wątpliwości sądu, stąd też uznano je wiarygodny materiał dowodowy. Prymat wiarygodności przyznał sąd także zeznaniom świadków R. M. (1), K. K. (1) oraz Z. G. (2), gdyż były one spójne, konsekwentne i zbieżne ze zgromadzoną w sprawie dokumentacją. Świadkowie nie mieli wprawdzie bezpośredniej wiedzy na temat konkretnych prac powierzonych zainteresowanemu w spornym okresie, gdyż nie pracowali w tym czasie na budowie szpitala przy ul. (...) w S., jednak na podstawie ich zeznań udało się poczynić ustalenia co do ogólnych zasad wykonywania na rzecz płatnika prac przez osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych. Świadkowie byli bowiem zatrudnieni w spółce (...) na stanowiskach kierowników budów (Z. G., R. M.) oraz majstra budowy (K. K.) - mieli zatem bezpośrednią wiedzę odnośnie powierzanych wówczas osobom zatrudnianym na podstawie takich umów obowiązków. W swoich zeznaniach nie pomijali żadnych okoliczności, zdając pełną relację z przebiegu zdarzeń w związku z wykonywaniem przez osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło pracy pod ich nadzorem.

Dodatkowo sąd oparł się na dokumentach w postaci protokołów zeznań świadków i reprezentanta spółki (...). R. złożonych przed organem rentowym. W ocenie sądu było to w zaistniałych okolicznościach możliwe i nie prowadziło do obejścia zasady bezpośredniości przeprowadzania dowodów, tym bardziej że żadna ze stron procesu nie zakwestionowała prawdziwości wyjaśnień złożonych przez reprezentanta płatnika oraz świadków w toku postępowania kontrolnego prowadzonego przez ZUS. Sąd miał przy tym na uwadze, że mający zostać przesłuchani w charakterze stron prezes odwołującej się spółki (...), wezwany prawidłowo na termin rozprawy (pod rygorem pominięcia dowodu z zeznań), nie stawiał się w sądzie, nie usprawiedliwiając w żaden sposób swojej nieobecności. Zainteresowany także nie stawiał się w sądzie, a nadto nie odniósł się do treści doręzonego mu odwołania od decyzji ZUS i odpowiedzi organu rentowego na te odwołania.

Przechodząc do merytorycznej oceny żądań odwołania, trzeba wskazać że powstały spór sprowadzał się do ustalenia czy łączące odwołującą się spółkę i zainteresowanego umowy miały charakter umów o dzieło, czy też umów zlecenia. Miało to istotne znaczenie dla określenia, czy zainteresowany powinien zostać objęty – w okresie określonym

w zaskarżonej decyzji – ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek.

Stosownie do treści przepisu art. 6 ust. 1 pkt 1 i 4 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity obowiązujący w dacie zawarcia pierwszej ze spornych umów: Dz.U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 z późn. zm., dalej jako: ustawa systemowa), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegały osoby będące pracownikami oraz z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegały osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym nie podlegała natomiast osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło.

Jakkolwiek ustawodawca wprowadził zasadę swobody zawierania umów, to jednak dopuszczalne jest w postępowaniu przed sądem badanie charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

W ocenie sądu orzekającego w niniejszej sprawie, a wbrew twierdzeniom odwołania, uprawnienie takie przysługuje również organowi rentowemu. Odwołująca spółka, powołując się na treść przepisu art. 199a § 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997r. - Ordynacja podatkowa i wyprowadzając z niego wniosek, iż brak analogicznego przepisu w ustawie systemowej oznacza brak po stronie ZUS kompetencji do samodzielnego rozstrzygnięcia o treści czynności prawnej, nie zwróciła bowiem uwagi na szereg istotnych różnic w zakresie uprawnień organów podatkowych oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jako organu rentowego.

Po pierwsze, nie jest prawdą, jak wskazano w odwołaniu, że „dopiero prawomocny wyrok sądu ustalający istnienie stosunku prawnego lub prawa jest podstawą do określania przez organy podatkowe skutków podatkowych w drodze decyzji administracyjnej”. Jak wskazał bowiem Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 14 czerwca 2006r. (sygn. akt K 53/05), „z brzmienia obowiązujących regulacji [Trybunał miał tu na myśli przede wszystkim przepis art. 199a ordynacji podatkowej] wynika, że organ podatkowy oraz organ kontroli skarbowej mogą co do zasady ustalać istnienie lub nieistnienie stosunku prawnego lub prawa. (...) Obowiązek wystąpienia do sądu powstaje dopiero wtedy, gdy zgromadzony materiał dowodowy pozostawia wątpliwości co do istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Wątpliwości, o których mowa w art. 199a § 3 nie mogą być wynikiem subiektywnych zapatrywań danego organu, ale muszą wynikać ze zgromadzonego materiału dowodowego. (...) Wątpliwości takie mogą mieć miejsce w szczególności wtedy, gdy twierdzenia stron nie znajdują potwierdzenia w innych dowodach zebranych przez organ prowadzący postępowania lub gdy twierdzenia kontrahentów są rozbieżne. Sytuacja, w której zebrany materiał dowodowy nie potwierdza stanowiska stron, uzasadnia z reguły wystąpienie do sądu na podstawie zakwestionowanych przepisów. Jeżeli natomiast wątpliwości takie nie powstają, a w szczególności, jeżeli zgodne twierdzenia stron znajdują potwierdzenie w innych zebranych dowodach, dany organ nie ma obowiązku wystąpienia do sądu i może samodzielnie rozstrzygnąć kwestię istnienia stosunku prawnego lub prawa dla potrzeb prowadzonego postępowania”. Oznacza to, że także organom podatkowym (mimo że ich zakres uprawnień jest mniejszy, aniżeli ten który przysługuje ZUS, o czym szerzej niżej) przysługuje uprawnienie do samodzielnego ustalania treści stosunku prawnego.

Po drugie, należy zaakcentować, że w tym samym wyroku Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, iż „powództwo o ustalenie nie jest dopuszczalne, jeżeli zainteresowany podmiot dysponuje innymi środkami prawnymi umożliwiającymi mu ochronę swoich praw. W takim przypadku dostępność innych skutecznych środków prawnych oznacza, że cele powoda mogą zostać osiągnięte za pomocą tych środków, a w konsekwencji powód może nie

mieć interesu prawnego dla wytoczenia powództwa o ustalenie. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku interesów publicznoprawnych państwa chronionych przez ustawodawstwo z zakresu prawa publicznego, które przyznaje odpowiednie instrumenty ochrony tych interesów. Dotyczy to w szczególności interesu państwa w zapewnieniu odpowiedniego poziomu wpływów z danin publicznych. [podkr. wł.] Dla realizacji interesów fiskalnych państwa istnieją skuteczne środki ich realizacji przewidziane w ordynacji podatkowej i innych ustawach podatkowych i z tego względu wytoczenie przez organy państwowe powództwa o ustalenie na podstawie ogólnych regulacji zawartych w art. 189 k.p.c. należałoby uznać za niedopuszczalne z uwagi na brak interesu prawnego. W konsekwencji należy przyjąć, że treść art. 199a § 3 ordynacji podatkowej i art. 189<sup>1</sup> k.p.c. nie wynika z treści art. 189 k.p.c. i nie stanowi superfluum ustawowego. De lege lata uchylenie obu zaskarżonych przepisów prowadziłoby do pozbawienia organów podatkowych i organów kontroli skarbowej uprawnienia do wytaczania powództw o ustalenie.” Trybunał zwrócił zarazem uwagę na fakt, że w postępowaniach prowadzonych przez organy władzy publicznej Konstytucja rozdziela czynności pomiędzy różne sądy i organy, w tym także pomiędzy sądy administracyjne (art. 184 Konstytucji) i sądy powszechne (art. 177), przyznając tym drugim prawo do sprawowania wymiaru sprawiedliwości we wszystkich sprawach, z wyjątkiem spraw ustawowo zastrzeżonych do właściwości innych sądów. Podkreślił także, iż przywołane przepisy konstytucyjne nie wykluczają przyznawania – na zasadzie wyjątku – sądom powszechnym niektórych kompetencji z zakresu kontroli nad administracją publiczną. Mając to na uwadze, trzeba jasno stwierdzić, iż co do zasady całość spraw podatkowych rozpoznawana jest przez sądy administracyjne (art. 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi), chyba że jakiś przepis przekazuje daną sprawę do rozpoznania sądowi powszechnemu. Gdyby więc do Kodeksu postępowania cywilnego nie wprowadzono przepisu art. 189<sup>1</sup>, nie istniałaby możliwość (niezbędna z punktu widzenia gwarancji jednostki) dokonywania – dla celów podatkowych - oceny istnienia lub nieistnienia stosunków cywilnoprawnych przez wyspecjalizowane i powołane m.in. do tego celu sądy powszechne. Całkiem inaczej przedstawia się natomiast sytuacja, jeśli chodzi o decyzje wydawane przez organ rentowy – Zakład Ubezpieczeń Społecznych. W jego przypadku przepis art. 83 ust. 2 ustawy systemowej („od decyzji Zakładu przysługuje odwołanie do właściwego sądu w terminie i według zasad określonych w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego”) przewiduje bowiem wprost właściwość sądu powszechnego do rozpoznawania spraw z zakresu szeroko rozumianych ubezpieczeń społecznych (art. 476 § 2 i 3 k.p.c.). Zamieszczanie w jakimkolwiek miejscu Kodeksu postępowania cywilnego (poza działem odnoszącym się do postępowania odrębnego w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych) jakichkolwiek przepisów przyznających Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych określone uprawnienia procesowe było więc w tej sytuacji zbędne.

Wreszcie, trzeba zwrócić uwagę odwołującej na fakt, że zakres kompetencji organów podatkowych oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jako organu rentowego znacznie się różnią. Jak bowiem wynika z treści przepisu art. 5 ust. 6 ustawy z dnia 21 czerwca 1996r. o urzędach i izbach skarbowych (tekst jednolity Dz.U. z 2004r., nr 121, poz. 1267 z późn. zm.) do zakresu działania naczelników urzędów skarbowych należy: 1) ustalanie lub określanie i pobór podatków oraz niepodatkowych należności budżetowych, jak również innych należności, na podstawie odrębnych przepisów, z wyjątkiem podatków i należności budżetowych, których ustalanie lub określanie i pobór należy do innych organów; 2) rejestrowanie podatników oraz przyjmowanie deklaracji podatkowych; 3) wykonywanie kontroli podatkowej; 4) podział i przekazywanie, na zasadach określonych w odrębnych przepisach, dochodów budżetowych między budżetem państwa i budżetami gmin; 7) wykonywanie egzekucji administracyjnej należności pieniężnych; 7a) współpraca z Szefem Krajowego Centrum Informacji Kryminalnych w zakresie niezbędnym do realizacji jego zadań ustawowych oraz 8) wykonywanie innych zadań określonych w odrębnych przepisach. Z kolei, stosownie do ustępu 6a tego samego artykułu tejże ustawy do zakresu działania urzędów skarbowych należy: 1) prowadzenie dochodzeń w sprawach o przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe; 2) wykonywanie funkcji oskarżyciela publicznego w sprawach o przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe; 3) wykonywanie kar majątkowych, w zakresie określonym w przepisach Kodeksu karnego wykonawczego oraz Kodeksu karnego skarbowego, zaś w myśl ustępu siódmego, do zakresu działania dyrektorów izb skarbowych należy: 1) nadzór nad urzędami skarbowymi; 2) rozstrzyganie w drugiej instancji w sprawach należących w pierwszej instancji do urzędów skarbowych; 3) ustalanie i udzielanie oraz analizowanie prawidłowości wykorzystywania dotacji przedmiotowych dla przedsiębiorców w zakresie określonym przez Ministra Finansów oraz 4) wykonywanie innych zadań określonych w odrębnych przepisach.



Tymczasem, jak wynika z przepisu art. 68 ust. 1 ustawy systemowej, do zakresu działania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych należą między innymi:

1) realizacja przepisów o ubezpieczeniach społecznych, a w szczególności:

a) stwierdzanie i ustalanie obowiązku ubezpieczeń społecznych,

b) ustalanie uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych oraz wypłacanie tych świadczeń, chyba że na mocy odrębnych przepisów obowiązki te wykonują płatnicy składek,

c) wymierzanie i pobieranie składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych,

d) prowadzenie rozliczeń z płatnikami składek z tytułu należnych składek i wypłacanych przez nich świadczeń podlegających finansowaniu z funduszy ubezpieczeń społecznych lub innych źródeł,

e) prowadzenie indywidualnych kont ubezpieczonych i kont płatników składek,

f) orzekanie przez lekarzy orzeczników Zakładu oraz komisje lekarskie Zakładu dla potrzeb ustalania uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych;

1a) opiniowanie projektów aktów prawnych z zakresu zabezpieczenia społecznego;

2) realizacja umów i porozumień międzynarodowych w dziedzinie ubezpieczeń społecznych;

2a) wystawianie osobom uprawnionym do emerytur i rent z ubezpieczeń społecznych imiennych legitymacji emeryta-rencisty, potwierdzających status emeryta-rencisty;

3) dysponowanie środkami finansowymi funduszy ubezpieczeń społecznych oraz środkami Funduszu Alimentacyjnego(86);

4) opracowywanie aktuarialnych analiz i prognoz w zakresie ubezpieczeń społecznych;

5) kontrola orzecznictwa o czasowej niezdolności do pracy;

6) kontrola wykonywania przez płatników składek i przez ubezpieczonych obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych oraz innych zadań zleconych Zakładowi;

7) wydawanie Biuletynu Informacyjnego;

8) popularyzacja wiedzy o ubezpieczeniach społecznych.

Z prostego zestawienia tych regulacji wynika więc już w sposób jasny, że z przepisów dotyczących organów podatkowych nie wynika wprost, aby miały one – analogiczne do przysługującego ZUS – uprawnienie do stwierdzania i ustalania obowiązku podatkowego. Mimo to – co wynika chociażby z cytowanego wyżej wyroku Trybunału Konstytucyjnego – uprawnienie takie się im przyznaje, tyle że ograniczając je do spraw niebudzących wątpliwości. W tej sytuacji, skoro z treści art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej wynika, iż ZUS ma prawo do kontroli realizacji przepisów o ubezpieczeniach społecznych, a w szczególności stwierdzania i ustalania obowiązku ubezpieczeń społecznych, tym bardziej oczywistym jest, iż uprawnienie to obejmuje także sprawdzanie, czy w określonym, objętym zakresem kontroli stanie faktycznym, płatnik składek wywiązał się ze wszystkich nałożonych nań obowiązków, w tym także czy prawidłowo ów stan faktyczny zakwalifikował pod względem prawnym, a co za tym idzie, dokonał prawidłowo zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych oraz prawidłowo obliczył i zapłacił składki na te ubezpieczenia (art. 86 ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy systemowej). Uprawnienie takie niewątpliwie przysługiwało więc także Zakładowi

Ubezpieczeń Społecznych w związku z kontrolą przeprowadzoną w odwołującej się spółce; co za tym idzie, zarzut odnoszący się do naruszenia art. 83 ust. 1 ustawy systemowej należało uznać za chybiony.

Za nieuzasadniony uznał sąd także zarzut dotyczący naruszenia przepisu art. 83 ust.3 ustawy systemowej poprzez zamieszczenie przez ZUS w jednej decyzji zarówno rozstrzygnięcia o objęciu zainteresowanych ubezpieczeniami społecznymi, jak i określającego wysokość należnych z tego tytułu składek na ubezpieczenia społeczne. Dla jego poparcia odwołująca spółka powołała się na treść wyroku wydanego przez Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w sprawie o sygn. akt III AUa 32/13, nie zwracając jednakże uwagi na fakt, iż został on wydany w odmiennym stanie faktycznym i prawnym. Po pierwsze bowiem, w przywołanej sprawie ustalenie podstawy wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne następowało w związku z zastosowaniem przepisu art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, który to przepis nie stanowił wszak podstawy wydania decyzji zaskarżonej w toku niniejszego procesu. Po drugie, w przywołanej sprawie organ rentowy nie wydał w ogóle decyzji o objęciu danej osoby ubezpieczeniami społecznymi; tymczasem w niniejszej sprawie decyzja taka została wydana. Zdaniem sądu orzekającego w niniejszej sprawie dopuszczalne jest połączenie w jednej decyzji zarówno rozstrzygnięcia co do istnienia obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym, jak i co do wymiaru należnej z tego powodu składki na te ubezpieczenia. Prowadzi to bowiem do zbadania wszystkich ewentualnych spornych zagadnień w toku jednego procesu, co należy ocenić pozytywnie, chociażby z punktu widzenia sprawności i szybkości postępowania. Na marginesie można tylko wskazać, iż przedmiotem orzekania przez Sąd Najwyższy wielokrotnie były sprawy, w których badaniu podlegały właśnie takie „podwójne” decyzje ZUS (por. np. wyrok SN z 11 maja 2012r., sygn. akt I UK 5/12 i wiele innych). Sądowi orzekającemu nie wiadomo nic o tym, aby kiedykolwiek w takiej sytuacji Sąd Najwyższy zakwestionował w tym zakresie prawidłowość postępowania organu rentowego.

Przechodząc wreszcie do merytorycznej oceny sprawy, należy rozpocząć od przypomnienia, iż stosownie do przepisu art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków (nie jest to jednak warunek sine qua non). Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006r., III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5, stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Nadzór nad wykonywaniem czynności przewidzianych umową, oraz określenie miejsca i sposobu pracy typowe są raczej dla umowy o świadczenie usług, gdzie liczy się bieżąca staranność pracy i wykonywanie poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniami kontrahenta i w sposób przez niego oznaczony, nie zaś dla umowy

o dzieło, gdzie liczy się jedynie rezultat w postaci wykonanego dzieła. W przypadku umowy o dzieło występuje większa swoboda organizacyjna wytwórcy. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Mając powyższe na uwadze, trzeba wskazać, iż w ocenie Sądu Okręgowego w Szczecinie w niniejszej sprawie na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego należało uznać, że strony zawarły umowę o świadczenie usług, a nie umowę o dzieło.

Po pierwsze, w toku procesu ustalono, iż w dacie zawierania umowy zainteresowany i płatnik nie porozumieli się co do tego, że zadaniem zainteresowanego miało być wykonanie ściśle określonego „dzieła”. Takie ustalenie wymagałoby bowiem wykazania, że obie strony tej samej umowy zgodnie dążyły do osiągnięcia tego samego celu. Z przeprowadzonych w sprawie dowodów wynika jednak coś zgoła innego.

W tym miejscu wymaga podkreślenia, iż sąd przyjął, że co do zasady sposób określenia przedmiotu łączącej zainteresowanego z płatnikiem umowy (wykonanie podbitki okapu dachu z desek wraz z malowaniem w ilości 115 mb w cenie 30 zł/mb, zerwanie desek podłogowych i montaż płyty (...) na belkach stropowych w ilości 19m<sup>2</sup> w cenie 37/m<sup>2</sup> na obiekcie w S. Szpital ul. (...) otolaryngologia) mógłby uzasadniać przyjęcie, że zainteresowanego i spółkę (...) faktycznie w spornym okresie łączyła umowa o dzieło. Jednakże zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwolił na ustalenie, aby rzeczywiście w ramach łączącej strony umowy zainteresowanemu powierzono wykonanie konkretnego dzieła określonego w sporządzonej umowie.

I tak, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w umowie wskazano, że zainteresowany w ramach zawartej umowy miał wykonać podbitki okapu dachu z desek wraz z malowaniem w ilości 115 mb w cenie 30 zł/mb oraz zerwać deski podłogowe i zamontować płyty (...) na belkach stropowych w ilości 19m<sup>2</sup> w cenie 37zł/m<sup>2</sup>. Przy tak określonym przedmiocie umowy i wskazanej stawce wynagrodzenia wynagrodzenie zainteresowanego powinno wynieść 4153 zł. Tymczasem w umowie wskazano, że za wykonanie wyżej określonego „dzieła” zainteresowanemu będzie wypłacona kwota 10628,00 zł płatna w terminie 7 dni od otrzymania rachunku. Ustalona kwota wynagrodzenia w żaden zatem sposób nie odnosiła się do wskazanego przedmiotu umowy. Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie wykazało również, aby ewentualnie sporna umowa została ostatecznie rozliczona w inny sposób, uwzględniający osiągnięty przez zainteresowanemu efektu pracy. Przeciwnie, ze złożonych przez odwołującą rachunków wynika, że M. D. wypłacono (w trzech częściach) łącznie 6770 zł. Jak z powyższego wynika, również i kwota wypłaconego wynagrodzenia w żaden sposób nie odnosiła się do ustalonego w umowie pisemnej przedmiotu tejże umowy.

W ocenie S. w kontekście powyższego brak było podstaw do przyjęcia, że zainteresowany w ramach łączącej go z płatnikiem umowy został zobowiązany do osiągnięcia konkretnego, podlegającego ocenie rezultatu. Jest to o tyle istotne, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. W oparciu o dostępny materiał dowodowy w analizowanym przypadku nie było możliwości ustalenia, czy rzeczywiście zainteresowany wykonał prace określone w łączącej strony umowie, tj. czy wykonał 115 mb podbitki okapu dachu z desek wraz z malowaniem w ilości 115 mb oraz zerwał deski podłogowe i zamontował płyty (...) na belkach stropowych w ilości 19m<sup>2</sup>. Przy przyjętym w umowie mierniku wysokości zarobku, w przypadku wykonania tych prac wynagrodzenie zainteresowanego powinno wynieść 4153 zł, tymczasem zarówno wypłacone zainteresowanemu wynagrodzenie, jak i wynagrodzenie ustalone w umowie znacznie odbiegało od tej kwoty.

Świadczy to w ocenie sądu o tym, że pisemna umowa miała charakter wyłącznie pozorny, a rzeczywiste ustalenia stron co do rodzaju wykonywanej pracy oraz wysokości i sposobu obliczania wynagrodzenia były zupełnie inne.

W tym kontekście całkowicie miarodajne stają się więc zeznania świadka M. K. (jednej z osób, z którymi spółka podpisała umowy „o dzieło”), który w postępowaniu przed organem rentowym zeznał, iż wysokość jego wynagrodzenia

zależała od ilości przepracowanych w danym dniu godzin oraz, że miał ustnie ustaloną z przełożonym stawkę za jedną godzinę pracy. Oczywiście, określenie wysokości wynagrodzenia poprzez odwołanie się do stawki godzinowej nie oznacza automatycznie, iż daną umowę należy kwalifikować jako umowę o świadczenie usług. Wynagrodzenie w przypadku umów o dzieło musi jednak być wynagrodzeniem odnoszącym się ostatecznie do określonego w umowie końcowego efektu pracy, a nie wyłącznie do czasu wykonywania powierzonych zadań. Rezultatem nie może być przy tym czynność, a jedynie wynik tej czynności. Wysokość wypłaconego zainteresowanemu wynagrodzenia (jak i wysokość wynagrodzenia wskazanego wprost w umowie) w żadnej mierze nie odnosiła się do wskazanego w umowie rezultatu („dzieła”), którego wykonania miał podjąć się zainteresowany, co uzasadnia przyjęcie, że miernikiem ustalonego i wypłaconego zainteresowanemu wynagrodzenia był wyłącznie czas wykonywania zadań, nie zaś ich ostateczny, określony z góry rezultat. Wynagrodzenie zainteresowanego ukształtowane było zatem w sposób charakterystyczny dla umów o świadczenie usług, a nie dla umowy o dzieło, nie miało bowiem związku z konkretnym dziełem, tylko z czasem poświęconym przez zainteresowanego na wykonywanie dla spółki pracy.

Dodatkowo, dokonując oceny łączącej strony umowy sąd zwrócił uwagę, że z ustaleń stanu faktycznego wynika, że pracownicy którzy zawierali ze spółką (...) umowy, zatytułowane „umowy o dzieło”, pozostawali ze spółką w relacji zbliżonej do podporządkowania pracowniczego, obcej umowie o dzieło. Zasada podporządkowania pracownika polega na obowiązku stosowania się do poleceń przełożonego, które pozostają w związku z wykonywaną pracą, tj. jej organizacją i przebiegiem. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika bowiem, osoby które były zatrudniane w oparciu o umowy o dzieło nie mogły wykonywać powierzonych im prac budowlanych w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, nie mogły również swobodnie rozkładać czasu pracy potrzebnego ich zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach. Osoby te wykonywały prace etapami, zgodnie z harmonogramem prac narzuconymi przez kierownika lub majstra budowy. To kierownik budowy jako reprezentant płatnika decydował jaki etap prac w danym dniu będą wykonywać osoby zatrudnione na podstawie umów „o dzieło”. Co więcej z ustaleń stanu faktycznego wynikało, że wszystkie pracujące na rzecz płatnika osoby przychodziły do pracy na teren budów codziennie o stałej godzinie: rano na godzinę 7.00, ewentualnie 8.00, a swoje obowiązki wykonywały przez co najmniej 8 godzin dziennie - do godziny 15 – 17.00. Nie było przy tym możliwości, aby osoby z którymi zawarto umowy cywilnoprawne wykonały powierzone im prace w innych godzinach niż godziny otwarcia budowy. Z powyższego zdaniem sądu wynika jednoznacznie, że osoby z którymi łączyły płatnika umowy cywilnoprawne nie były w żadnym razie samodzielne w organizacji i wykonywaniu swojej pracy (co jest cechą charakterystyczną umowy o dzieło), lecz wykonywały poszczególne czynności zgodnie ze wskazaniem płatnika i w sposób przez niego oznaczony. Z ustaleń stanu faktycznego wynikało również, że bieżące wykonywanie przez osoby z którymi zawarto umowy zatytułowane jako „umowy o dzieło” prac podlegało stałemu codziennemu nadzorowi i kontroli. Nadzór bezpośredni nad całością budów sprawował kierownik budowy.

Nie uszło przy tym uwadze sądu, że konieczność stałego nadzoru i ewidencjonowania czasu pracy osób zatrudnionych czy to na podstawie umów o pracę czy też umów cywilnoprawnych wynikać mogła ze specyfiki działalności prowadzonej przez płatnika. Prace wykonywane były na budowie, a co za tym idzie – płatnik, jako osoba prowadząca budowę był odpowiedzialny za bezpieczeństwo zarówno pracujących tam osób, jak i bezpieczeństwo osób przebywających w sąsiedztwie budowy. Miał więc pełne prawo określić dogodnie dla siebie ramy czasowe wykonywania prac na jej terenie oraz sprawować bezpośredni nadzór nad postępem prac, tak aby był w stanie skontrolować, czy przebiegają one w sposób zgodny z powszechnie obowiązującymi w tej mierze zasadami. Odnośnie zaś sprawowanego stałego bieżącego nadzoru nad prawidłowością wykonywania prac przez zainteresowanych dodatkowo wskazać można, że kontrolowanie procesu powstawania dzieła pod względem zgodności z kryteriami określonymi w umowie (art. 636 k.c.), a także dochowania terminów umożliwiających ukończenie dzieła we właściwym czasie (art. 635 k.c.), jest zgodne z charakterem tej umowy. Wykonywanie zleconych czynności pod nadzorem kierownika budowy nie przesądza o świadczeniu pracy w ramach podporządkowania pracowniczego (wyr. SN z 22.12.1998 r., I PKN 517/98, OSN 2000/4/138), pełnienie przez daną osobę funkcji kierownika budowy nie oznacza bowiem bynajmniej, że jest ona pracodawcą w rozumieniu Kodeksu pracy, a jedynie to, iż pełni ona rolę koordynującą w zakresie robót wykonywanych na danym obiekcie. Okoliczność ta nie mogła jednak wpłynąć na kwalifikację łączącej strony umowy jako umowy o dzieło.

Kolejną cechą, jakiej stosownie do wyrażanych w orzecznictwie poglądów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, sygn. akt III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5), oczekuje się od przedmiotu umowy o dzieło jest możliwość poddania umówionego rezultatu („dzieła” – w tym przypadku wykonanych części budynku) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jako ważne kryterium pozwalające odróżnić tę umowę od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług). W ocenie sądu, bez wątplenia istniała możliwość poddania pracy zainteresowanego sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Jak bowiem wynika z całości zgromadzonego w sprawie – spójnego w tym zakresie – materiału dowodowego, efekty pracy osób wykonujących prace na podstawie umów „o dzieło” podlegały bieżącemu nadzorowi kierownika budowy, majstra budowy lub brygadzysty. Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – także wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że dana osoba (zamawiający, zlecający) przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (w przypadku umowy o świadczenie usług - bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło.

Na koniec podkreślić także należy, że analogiczne prace jak zainteresowany wykonywały również osoby zatrudnione przez płatnika w ramach umów o pracę, a zatem osoby, od których nie wymaga się wytworzenia dzieła a jedynie starannego działania (np. z zeznań złożonych przez Z. D. (2) przesłuchanego przez organ rentowy w toku postępowania kontrolnego wynikało, że miał takie same obowiązki zarówno w okresie gdy pracował u płatnika na podstawie umowy „o dzieło” jak i w okresie gdy był zatrudniony u płatnika w ramach umowy o pracę). Z kolei kierownik budowy Z. G. (2) w toku przesłuchania przez organ kontroli, jak również przed sądem wskazał, że „lepsi pracownicy dostawali umowę o pracę. Byli to pracownicy, którzy sumiennie i rzetelnie wykonywali swoją pracę”. Przyznał przy tym - zarówno w swoich zeznaniach składanych przed organem rentowym, jak i przed sądem - że zawierał umowy o dzieło dlatego, że takie dyspozycje dostał od prezesa. Podobnie zeznał K. K. (1), oświadczając w toku przesłuchania przed organem rentowym, że to on zawierał umowy cywilnoprawne i robił to w celu sprawdzenia umiejętności danego wykonawcy. Wskazał ponadto, iż w przypadku kiedy pracownik się sprawdził tj. wykonywał swoją pracę rzetelnie, sumiennie, istniała możliwość zawarcia z nim umowy o pracę, o czym decydował prezes firmy. Wyjaśnienia tej samej treści złożył w toku postępowania sądowego, wskazując dodatkowo, że praca osób zatrudnionych na podstawie umów o pracę praktycznie niczym nie różniła się od pracy osób wykonujących swoje obowiązki na podstawie umów o dzieło. Podobnie wskazał świadek R. M., zeznając, że praca osób zatrudnionych na podstawie umów o pracę i umów o dzieło nie różniła się niczym od siebie.

Mając wszystko powyższe na uwadze, uznając zaskarżoną decyzję za prawidłową, stosownie do przepisu art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., sąd oddalił więc odwołanie jako nieuzasadnione, o czym orzekł w punkcie I. sentencji.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie II. na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 4 ust. 1 i w zw. z §11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2002 nr 163 poz. 1349 z późn. zm.). Płatnik w całości przegrał zainicjowany przez siebie proces, co oznacza, że zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, musi ponieść związane z nim koszty, które w tym przypadku ograniczyły się do wynagrodzenia pełnomocnika organu rentowego, będącego radcą prawnym. Stosownie do treści § 11 ust. 2 powołanego wyżej rozporządzenia, w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego stawki minimalne wynoszą 60 zł.

#### Zarządzenia:

1. (...)
2. (...)
3. (...)

SSO Monika Miller-Młyńska